

Zabłudów i Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 4 • Wrzesień 2009

Nowy klub piłkarski

– Zbieranie doświadczenia i zgrzywanie zespołu
– to cele postawione przez **Bogdana Rudzińskiego**, trenera nowego Klubu Piłkarskiego Krynickie, który występuje od niedawna w klasie B.

Pomysł utworzenia klubu piłkarskiego powstał w głowach kilku młodych chłopaków z Krynickich na początku 2009 roku. Po zapoznaniu się z wymaganiami Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowano o zgłoszeniu nowego klubu do rozgrywek w klasie B. Aby rozpocząć grę w tej klasie należy posiadać boisko. Dotychczasowe nie spełniało wymagań. Rozpoczęto więc prace nad jego moderniza-

cją. Zostało ono powiększone i wyrównane a teren przylegający został wykarczowany. Bramki wykonał Mirosław Klim, ojciec jednego z zawodników. Dużej pomocy przy budowie obiektu sportowego w Krynickich udzielił Bogdan Lulewicz, radny gminy Zabłudów. Ponadto budowę boiska wsparł Urząd Miejski w Zabłudowie kwotą 4000 złotych.

Komisja z podlaskiego PZPN pozytywnie zaopinio-

wała obiekt i wydała zgodę na rozgrywanie meczów w Krynickich.

– Mało jest klubów w Polsce, które powstają z inicjatywy samych zawodników, czyli ludzi, którzy czynnie uprawiają piłkę nożną – powiedział Bogdan Rudziński, trener zespołu z Krynickich. – Nawet młodzi zawodnicy zasiadają w zarządzie klubu. Jednym z nich jest Robert Rusel, prezes zarządu. To właśnie on jest motorem napędzającym całą drużynę. W jego rękach spoczywają sprawy organizacyjne – dodał trener.

Cd. na str. 4

REKLAMA

KUP MIESZKANIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Zabłudowie

ul. Kalwińska 8

tel. 512 305 463, 085 718 87 18

Atrakcyjne ceny:
już od
2690 zł/m²

- planowany termin realizacji: wrzesień 2010 r.
- mieszkania od 32 do 104 m²
- parkingi
- odległość od granic miasta Białegostoku: 10 km



Wspieramy bezrobotnych

MOPS wkroczył w kolejny etap realizowanego projektu pt. „Odnaleźć siebie – program wsparcia społeczno-zawodowego dla osób objętych pomocą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zabłudowie”. Jest on współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Po trwającej dwa miesiące rekrutacji, na podstawie posiadanych informacji zawartych w wywiadach środowiskowych, pracownicy socjalni zbadali sytuację materialną i zawodową rodzin objętych pomocą społeczną. Ostatecznie do projektu zakwalifikowało się 20 osób długotrwale bezrobotnych, 1 osoba nieaktywna zawodowo oraz 4 osoby zatrudnione (rolnicy) korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Na dodatkową listę rezerwową zakwalifikowano 5 osób spełniających kryterium doboru. Wobec każdego uczestnika zostaną zastosowane narzędzia w formie kontraktu socjalnego.

3 września br. dwie grupy pomyślnie ukończyły pierwsze z cyklu szkoleń realizowanego projektu. Uczestnicy poznawali m.in. swoje słabe i mocne strony trenując umiejętności psychospołeczne oraz ćwiczyli sposób autoprezentacji i motywacji na zajęciach z doradztwa psychologicznego oraz odkrywali metody aktywnego poszukiwania pracy, techniki kreowania własnego wizerunku zawodowego i opracowywali dokumenty aplikacyjne z udziałem doradcy zawodowego.

W dalszych etapach wezmą udział w szkoleniach „Opiekun osób starszych”, „Kasy fiskalne i inne urządzenia sklepowe” oraz powstaną grupy wsparcia z udziałem eksperta ds. rynku pracy.

szej liczby mieszkańców Gminy Zabłudów, głównie długotrwale bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo, zagrożonych wykluczeniem społecznym czy też nie wierzących we własne możliwości na poprawę swojej pozycji w społeczeństwie.

– Takie działanie pomoże dotrzeć do osób, którzy chcą coś zmienić w swoim życiu, którym potrzebna jest motywacja i pomoc w sprawnym poruszaniu się po rynku pracy,

a także tym, którzy chcą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe i w rezultacie znaleźć zatrudnienie – powiedziała Marta Kraczyna, podinspektor ds. ewaluacji i monitoringu.

Kampania reklamowa projektu obejmuje plakaty i ulotki rozmieszczone w gablotach informacyjnych Urzędu Miejskiego oraz na tablicach w sołectwach Gminy Zabłudów.

Na potrzeby projektu powstała także strona internetowa, a na zakończenie zaplanowano konferencję wraz z prezentacją multimedialną. Uczestnicy otrzymają również gadżety promujące projekt.

Więcej informacji na temat realizowanego projektu można uzyskać na stronie internetowej www.mops-zabludow.pl oraz w Biurze Projektu/MOPS w Zabłudowie – pokój nr 2.

Teresa Wiercińska

ODNALEŹSIEBIE
program wsparcia społeczno-zawodowego dla osób objętych pomocą
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zabłudowie

www.mops-zabludow.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

BIURO PROJEKTU:
MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W ZABŁUDOWIE
UL. RYNEK 8 | 16-060 ZABŁUDÓW
TEL / FAX: (085) 718 81 00 WEW. 42
E-MAIL: MOPSZABLUDOW@WP.PL

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Jednym z ważniejszych zadań przewidzianych w projekcie jest kampania informacyjno-promocyjna, która będzie trwała przez cały okres realizacji projektu. Promocja projektu ma na celu dotarcie do jak największej

Bez kredytów nie damy rady

Z Jolantą Iwaniuk, skarbnik Gminy Zabłudów rozmawia Piotr Woroniecki

Pani skarbnik jak wygląda kondycja finansowa Gminy Zabłudów?

Analizując budżet w przeciągu pięciu lat, od chwili rozpoczęcia mojej pracy na stanowisku skarbnika, czyli od 2004 roku mogę stwierdzić, iż corocznie budżet gminy zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej ulega zwiększeniu. Jest to podyktowane pozyskiwaniem środków zewnętrznych do budżetu. Mam tu na myśli zarówno pieniądze unijne, jak również dotacje z budżetu państwa.

Deficyt budżetowy na przestrzeni lat wynika z zaciągniętych kredytów i pożyczek w latach poprzednich, jak i w chwili obecnej. Tegoroczny deficyt budżetowy wynosi 17,54 %, dla porównania w 2007 roku zamknął się on w 18,32 %. Obecny deficyt mieści się w ramach zastrzeżonych ustawą o finansach publicznych. Najkrócej mogę powiedzieć, że kondycja finansowa gminy jest dobra.

Czy może Pani poinformować czytelników o dochodach Gminy oraz jej wydatkach?

Dochody budżetu gminy pochodzą z różnych źródeł. Jednym z nich są dochody własne, czyli uzyskane ze zbycia majątku, z tytułu podatków lokalnych, jak również wszelkie usługi świadczone na rzecz mieszkańców. Ponadto na dochody składają się subwencje i dotacje, które

stanowią bardzo duży udział w budżecie gminy. Same subwencje wahają się w granicach 38 % budżetu gminy. Jest to wysoki udział procentowy. Gmina otrzymuje również dotacje na zadania zlecone

zadania samorządu. Wydatki również uległy znacznemu zwiększeniu. Zrealizowane w 2004 r. opiewały na sumę 16 mln 789 tys., a obecnie plan wydatków na 2009 r. wynosi już 26 mln złotych.



Jolanta Iwaniuk, skarbnik Gminy Zabłudów

oraz na zadania własne realizowane przez samorząd. Budżet zasilają również dochody pochodzące ze środków unijnych. Dla porównania w 2004 r. dochody budżetowe gminy wyniosły 16 mln 706 tys. złotych, natomiast w 2009 r. jest to już 23 mln 77 tys. złotych.

Wydatki są ponoszone na różne rodzaje działalności, a w szczególności na zadania bieżące, inwestycje, remonty, na dotacje podmiotom zewnętrznym realizującym

Czy Gmina Zabłudów w chwili obecnej ma zaciągnięte kredyty, jeśli tak, to bardzo proszę powiedzieć na co i w jakiej kwocie?

Kredyty są niezbędnym źródłem finansowania inwestycji. Gmina Zabłudów posiada zobowiązania z tytułu ich zaciągnięcia. W 2009 roku zostały spłacone kredyty na realizację takich inwestycji jak budowa sieci wodociągowej Dobrzyniówka – Folwarki i Gnieciuki – Ostrówki oraz na budowę dróg we wsiach

Kaniuki i Cieluszki. Pozostał do spłaty kredyt zaciągnięty w 2006 roku na budowę wodociągu Kuriany – Kucharówka, jak również kredyt zaciągnięty w 2007 r. na budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Zabłudowie. Ponadto w roku 2008 wzięliśmy kredyt na sfinansowanie deficytu budżetowego w kwocie 750 tys. złotych. W bieżącym roku ze względu na liczne inwestycje zaciągnięty został kredyt na budowę ulicy Surażskiej w Zabłudowie – 1 mln 100 tys. zł, ulicy we wsi Rafałówka – 700 tys. zł, jak również na budowę nawierzchni ciągu dróg gminnych Rafałówka – Zabłudów i Rafałówka – Kucharówka – 700 tys. zł. Na koniec 2009 roku wysokość

kredytów zaciągniętych na inwestycje to kwota w granicach 4 mln zł.

A jak wygląda sytuacja z podatkami, czy mieszkańcy Gminy mają duże zaległości w ich spłacie. Czy są jakieś możliwości umorzenia podatków i jaka jest ich procedura?

Podatki są szczególnym rodzajem dochodów gminy. Są one jedynymi dochodami regulowanymi przez Radę Miejską. Podatki w naszej gminie są na poziomie przeciętnym, porównywalnym do innych gmin. Jednak należy powiedzieć, że podatki są jednym z większych źródeł finansowania dochodów własnych. Jeśli chodzi o zaległości to

muszę stwierdzić, że stykamy się z tym problemem, choć jest ich coraz mniej. Część mieszkańców nie ma uregulowanego stanu prawnego czyli nie przepisują na siebie nieruchomości, które zostają po rodzicach. Jest to niestety taka forma unikania płacenia podatków. Z kolei inni mieszkańcy starają się o umorzenie podatków. Jest to podyktowane różnymi sytuacjami życiowymi. Organ podatkowy, którym jest burmistrz w oparciu o przedstawione i przeanalizowane dochody danego mieszkańca dokonuje umorzenia podatków lub odmowy ich umorzenia.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Nowy klub piłkarski cd.

Zawodnicy nowego klubu to mężczyźni w wieku 18-20 lat, w większości mieszkańcy wsi Krynickie uzupełnieni kilkoma starszymi piłkarzami z doświadczeniem ligowym z Białegostoku i Wasilkowa.

Na mecze przychodzi około 100 kibiców. Jest bardzo miła atmosfera, zawodników dopingują ich młodszy koledzy.

W chwili obecnej klub finansowany jest przez samych zawodników. Wielu z nich jeszcze nie pracuje, dlatego z pieniędzmi nie jest łatwo. Klub ma problemy z dojazdami na mecze. W chwili obecnej zawodnicy poruszają się prywatnym transportem. – Liczymy na dobrą współpracę z samorządem Zabłudowa. Myślę, że przychylnie ustosunkuje się wobec inicjatywy młodych mieszkańców gminy – stwierdził trener zespołu z Krynickich.

– Pierwszą i najważniejszą potrzebą jest pomieszczenie na przebieralnię. Obecnie Dom Kultury w Krynickich udostępnia swój lokal dla sędziów za co jesteśmy wdzięczni – powiedział Robert Rusel.

– Gdyby nie determinacja samych zawodników i ich

rodziców klubu tego by nie było – zakomunikował Bogdan Rudziński.

Osoby zainteresowane nowym klubem piłkarskim odsyłam na ich stronę internetową – www.kpkrynickie.futbolowo.pl.
PW



Wskazówki trenera w trakcie przerwy meczu

Asfaltowa Rafałówka

Rozpoczął się remont nawierzchni ulicy we wsi Rafałówka. Jego koszt w części finansuje Unia Europejska.

Nowa nawierzchnia ulicy o szerokości sześciu metrów będzie asfaltowa i pojawi się na długości 826 metrów. Począwszy od drogi powiatowej do skrzyżowania dróg na Zabłudów i Kucharówkę. Po obu stronach jezdni ułożone zostaną krawężniki oraz chodniki o szerokości 1,6 metra, które wykonane będą z szarego polbruku. Wjazdy na posesje mieszkańców będą w odmiennym kolorze – czerwonym. Wzdłuż nowej jezdni powstaną przepusty do odprowadzania

opadów atmosferycznych.

Zgodnie z umową prace remontowe mają być zakończone do 15 listopada br.

Remont nawierzchni ulicy we wsi Rafałówka jest dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013. Kwota dofinansowania wynosi 446 214,84 zł, zaś całkowity koszt inwestycji to 892 429,70 zł.

PW



Najpierw układamy krawężnik

Nową drogą do Sobolewa

Już od miesiąca gotowa jest droga łącząca Kuriany z Sobolewem. Nową nawierzchnią samochody mogą poruszać się bezpiecznie.

Jak poinformował nas Lech Krzymiński, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej nowa nawierzchnia została wykonana na długości 650 metrów i 7 metrów szerokości. Jest

ona żwirowa o grubości 15 cm z warstwą odsączającą z piasku o grubości 15 cm.

Ponadto wykonano zjazdy gospodarcze do posesji przylegających wzdłuż drogi, rowy przydrożne oraz przepusty pod samą drogą.

Koszt wykonania powyższych prac wyniósł prawie 144 tysiące złotych.

PW



Teraz tylko jeździć

Dożynki

Już 20 września br., w Rybołach, na placu przy dawnej szkole podstawowej odbędzie się festyn dożynkowy.

O godz. 9.30 zaplanowano nabożeństwa w cerkwi i przy krzyżach w kolonii Ryboły. Część artystyczna rozpocznie się o godz. 12.00. Wystąpią zespoły folklorystyczne, młodzieżowe i akordeonowe. Na scenie pojawią się przedszkolaki z Ryboł oraz gwiazda imprezy zespół Haścini z Grodna. Ponadto podczas dożynek przewidziano pokaz młócenia żyta cepami i krycia dachu słomą oraz wystawę płodów rolnych.

PW

Urodziny Zabłudowa

Corocznie pod koniec sierpnia Zabłudów ma swoje święto. I tym razem już po raz 456 w Parku Zamkowym było radośnie, barwie i głośno. Przybyli licznie zaproszeni goście, mieszkańcy i władze gminy.



Burmistrz Zabłudowa wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej

Urodziny, które w tym roku przypadły 23 sierpnia rozpoczęły się odegraniem hejnału miasta, po czym Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa oficjalnie rozpoczął święto miasta i gminy. Już po chwili rozpoczęły się występy zespołów folklorystycznych – „Barwianki”, „Reczeńka”, „Skazka”. W dalszej części imprezy zaprezentował się Zabłudowski Zespół Akordeonowy, zespół młodzieżowy z Zabłudowa, kabaret „Atrapa” i A. Kozłowski w grze na pile i lirze korbowej. Najmłodsi obejrzeni bajkę pt. „Opowieści starego kredensu”. Miłośnicy

muzyki wysłuchali znanego zespołu grającego szanty – „The Pioruners”. Dobrze zaprezentował się „3 Time”.

Młodzi artyści wraz z wokalistką dali prawdziwy popis na scenie. Wieczór to już występ zespołu „Mollęda” z Warszawy oraz gwiazda wieczoru – Żuki. Urodziny Zabłudowa zakończył pokaz pirotechniczny.

Na ręce burmistrza trafiło kilka listów z okazji 456. rocznicy nadania praw miejskich. Jednym z nich był list od Wojewody Podlaskiego.



Teatrzyk szczególnie podobał się dzieciom



Aniołki na sprzedaż



Widownia dopisała

Autorem fotografii z 456. Urodzin Zabłudowa jest Leszek Talipski.



Zabłudowski Zespół Akordeonowy w akcji

– Zabłudów jest malowniczym miasteczkiem, które zachwyca przybywających gości bogatą tradycją, wielokulturowością oraz bajecznymi pejzażami. Rocznica nadania praw miejskich jest bez wątpienia doskonałą okazją do wspomnień wspaniałej historii Zabłudowa, a uroczyste obchody Jubileuszu to piękny hołd składany minionym pokoleniom za bezcenne dziedzictwo jakie pozostawiły – napisał Maciej Żywno, Wojewoda Podlaski. – 456 rocznica nadania praw miejskich jest wspaniałą okazją do złożenia na ręce Pana Burmistrza serdecznych gratulacji i życzeń.

Życzę aby Zabłudów był miejscem przyjaznym, przyciągającym inwestorów i dynamicznie się rozwijającym. Wszystkim mieszkańcom życzę natomiast niegasnącego zapału w realizacji działań, osiągnięcia jak największych sukcesów oraz zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym – dodał Wojewoda Podlaski.

Organizatorem 456 Urodzin był Miejski Ośrodek Animacji i Kultury w Zabłudowie, Polskie Radio Białystok, Urząd Miejski w Zabłudowie, Miejska Biblioteka Publiczna, Ochotnicza Straż Pożarna i Klub Sportowy Rudnia Zabłudów.

PW



Ten taniec coś w sobie ma



Tylko śpiewać w Zabłudowie



Reczeńka na białoruską nutę



Najwspanialsza publiczność

To już 10 lat gimnazjum

1 września br. minęło 10 lat od utworzenia Gimnazjum w Zabłudowie. Jednocześnie tego dnia obchodziliśmy 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą w Kościele parafialnym i nabożeństwem w Cerkwi. Następnie w hali sportowej odbyła się uroczysta akademia. Józef Kiercul, naoczny świadek i uczestnik wydarzeń wrześniowych 1939 r. podzielił się swoimi wspomnieniami z młodzieżą. Aktorzy z Białostockiego Teatru Lalek zaprezentowali montaż z okazji 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej, a młodzież z gimnazjum w swoim wystąpieniu słowem i muzyką powiązała przeszłość z teraźniejszością.



Tylko wejść do gimnazjum i obejrzeć nową galerię

Podczas uroczystości Jacek Lulewicz, burmistrza Zabłudowa na ręce Grażyny

Zakrzewkiej – Dąb, dyrektor gimnazjum przekazał list gratulacyjny oraz 2000 złotych na zakup nowych książek do biblioteki.

Sympatycznym akcentem obchodów był tort, na którym harcerze zapalili dziesięć świeczek na 10 lat gimnazjum.

1 września otwarto też w budynku gimnazjum Galerię Fotograficzną Ścianka 22. Można tam obejrzeć wystawę fotograficzną pt. „10/10 plus 1” Jarosława Sieradzkiego, nauczyciela tegoż gimnazjum.

Organizatorem obu uroczystości było zabłudowskie gimnazjum wraz z Miejskim Ośrodkiem Animacji Kultury.

PW

Konkurs kulinarny

Mięso w wekach Magdaleny Bagińskiej i nalewka na pszczelich nóżkach Danuty Bagińskiej zwyciężyły w II Gminnym Konkursie Kulinarnym pn. „Potrawy naszych babć”, który odbył się 23 sierpnia br. podczas 456 Urodzin Zabłudowa.

Ponadto jury przyznało trzy wyróżnienia. W kategorii produkty łączone wyróżniło sernik z ziemniakami Ireny Piłaszewicz, w kategorii przetwory – ser biały Ireny Prończuk oraz w kategorii produkty roślinne – pierogi z kapustą i grzybami Małgorzaty Jabłońskiej.

Jury przyznało główne nagrody tylko w dwóch kategoriach: napoje i produkty mięsne. Przy ocenianiu brano pod uwagę nazwę, skład produktu, estetykę wykonania oraz smak potraw.

– Mięso w wekach jest naprawdę świetną potrawą, ze względu na tradycyjną recep-

ture, smakowicie doprawioną i oczywiście bez konserwantów – powiedziała Joanna Siemieńczuk, przewodnicząca jury. – Nalewka na pszczelich nóżkach to wyszukany smak, delikatny aromat i właściwości rozgrzewające – dodała Siemieńczuk.

Do konkursu zgłoszono dwadzieścia cztery potrawy wykonane przez dwudziestu trzech uczestników. W kategorii produkty mięsne zgłoszono pięć potraw i analogicznie, produkty roślinne – 4, produkty łączone – 7, przetwory – 4 i napoje – 4.

– Potrawy zgłoszone do konkursu oceniam na dobrym



Komisja w trakcie oceniania potraw

poziomie – stwierdziła przewodnicząca jury.

Jury oceniało potrawy i napoje w składzie: Joanna Siemieńczuk, Barbara Samsonowicz, Joanna Łajewska – Talipska i Anna Kiertowicz.

Jak zapewniła dyrektor Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie celem konkursu było wyszukanie i zgromadzenie dawnych, regionalnych przepisów.

PW

Nowy Rocznik Zabłudowski

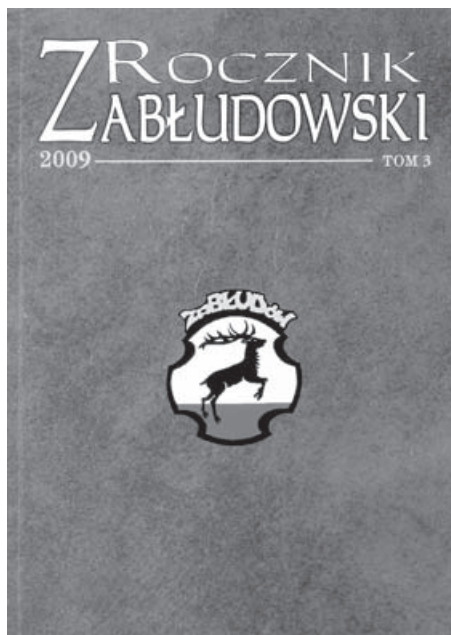
W drugiej połowie sierpnia br. ukazał się „Rocznik Zabłudowski”. To już trzeci tom pisma, które przedstawia dzieje Zabłudowa i losy mieszkańców miasta nad Rudnią.

W „Roczniku Zabłudowskim” ukazał się interesujący tekst Katarzyny Tumanik pt. „Józef Adamowski i początki żeglugi parowej na Syberii Zachodniej w połowie XIX w.” Artykuł ten opowiada losy Józefa Adamowskiego, który swoje dzieciństwo i młodość spędził w Zabłudowie. Dalszą edukację kontynuował w Wilnie, gdzie został aresztowany. Skazano go na katorgę i wysłano na Syberię. Po odbyciu kary o dziwo nie wrócił do ojczyzny, tylko rozpoczął starania o uzyskanie pozwolenia na utworzenie i prowadzenie żeglugi parowej na terenie Syberii Zachodniej. Dzięki ogromnej wiedzy, wszechstronnemu wykształceniu oraz napisaniu opracowania o szansach rozwoju żeglugi w tym rejonie Rosji pozwolenie to otrzymał. Na uwagę zasługuje fakt, że dokument ten jest w części aktualny do dziś. W krótkim czasie utworzył własną spółkę żeglugową, która rozpoczęła działalność handlową na szeroką skalę. Polski zesłaniec wybrał Syberię jako miejsce zamieszkania i realizacji swoich ambicji zawodowych.

Zabłudowski zbór kalwiński

„Dzieje Zboru kalwińskiego w Zabłudowie w latach 1608 – 1868” – to rozprawa prof. Józefa Maroszka, znanego

historyka regionalisty, która znalazła się w „Roczniku Zabłudowskim”. Profesor z Uniwersytetu w Białymstoku ukazał w tekście początki zboru, ich założycieli, projektatorów i duchownych. Nie omieszkał wspomnieć o Arianach zamieszkujących Zabłudów, którzy przeszli na kalwinizm oraz o Szkotach, którzy zasilili tenże zbór. Kilka



paragrafów poświęcił pożarowi w 1685 roku, który pochłoniął zbór kalwiński, jak również kościół, plebanię i szpital, które należały do parafii katolickiej. Nie zapomniał o folwarku kalwińskim w Rafałówce, który w 1608 roku liczył około 147 hektarów oraz o szpitalu dla ubogich, który

założył pierwszy fundator zboru – Krzysztof Radziwiłł. Białostocki profesor w rozprawie przedstawił również dzieje seminarium kalwińskiego, czyli wyższej uczelni w Zabłudowie oraz szkoły niższej. Niestety potop szwedzki doprowadził do upadku tej pierwszej placówki naukowej. Dzieje 260-letniej obecności kalwinów w Zabłudowie kończą się w styczniu 1868 roku.

Ponadto w trzecim tomie rocznika znajdziemy fragment podlaskich dziejów rodziny Sakowiczów, herbu Pomian autorstwa Izabeli Szymańskiej, opis wizyty biskupa Stefana Zwierowicza w Zabłudowie w 1898 roku autorstwa ks. Adama Szota, jak również sylwetkę ks. Stanisława Więckiewicza, proboszcza tutejszej parafii katolickiej w okresie II wojny światowej, którą napisał ks. Andrzej Górski.

Rocznik Zabłudowski kończy się fragmentem książki Jana Krupy o Mieczysławie Szyłkiewiczu oraz wspomnieniami z dzieciństwa Ireny Sidz-Cebuli pod znamienym tytułem „Egzystencja”.

Trzeci oraz poprzednie tomy „Rocznika Zabłudowskiego” są do nabycia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabłudowie.

PW

Koncert Pamięci

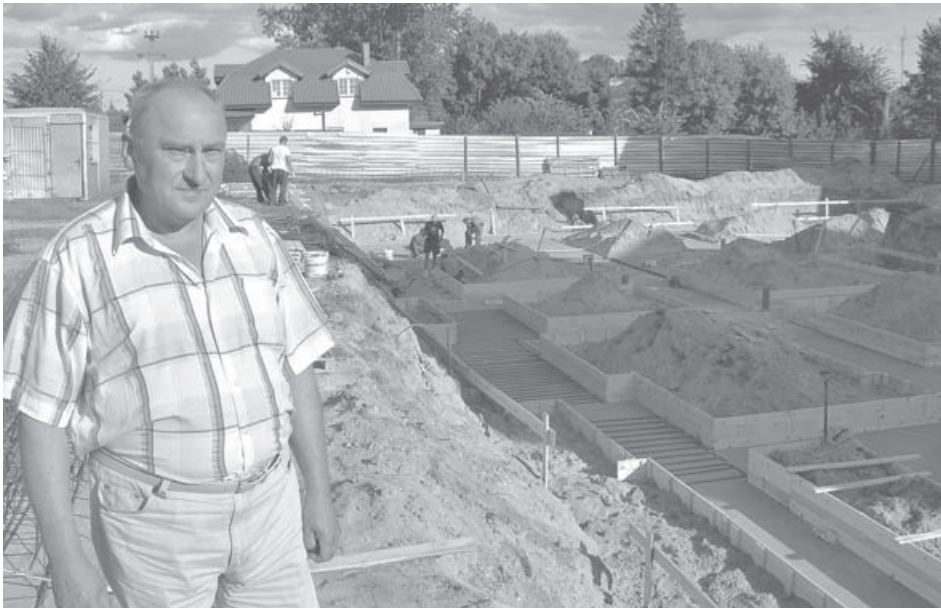
20 września o godz. 12.00 w Kościele pw. św. Piotra i Pawła w Zabłudowie odbędzie się X Koncert Pamięci – Objęła nas pamięć pokoleń.

Jest on organizowany w 70. rocznicę wkroczenia wojsk sowieckich do Polski. Koncert jest hołdem wszystkim ofiarom wojny. Wstęp wolny.

Spółdzielnia kwitnie

Trwają właśnie prace przy budowie nowego bloku w zabłudowskiej spółdzielni mieszkaniowej. We wrześniu przyszłego roku wprowadzą się tam nowi mieszkańcy.

W nowym bloku w kształcie litery „L” zaprojektowano trzydzieści mieszkań oraz jeden lokal, w którym znajdzie się nowa siedziba spółdzielni mieszkaniowej. Mieszkań 1-pokojowych będzie osiem,



Mikołaj Cywoniuk, prezes spółdzielni mieszkaniowej. W tle budowa nowego bloku

2-pokojowych dwanaście, 3-pokojowych pięć, zaś 4 lub 5-pokojowych (dwupoziomowych) również pięć. To za te ostatnie o powierzchni 104 metry kw. należy zapłacić niebagatelną kwotę 281 185 złotych.

Jak zaznaczył Mikołaj Cywoniuk, prezes spółdzielni mieszkaniowej w Zabłudowie jeszcze przed rozpoczęciem budowy prawie 30 proc. mieszkań zostało wykupionych. Warto również wspomnieć, że przy budującym się nowym bloku powstanie kotłownia gazowa, która docelowo ogrzewać będzie cztery bloki.

Wyjście z kłopotów

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa – tak brzmi jej pełna nazwa – jeszcze dwa lata temu była na skraju bankructwa. Zaległe opłaty względem Urzędu

przodu, czyli wykorzystał istniejące a zarazem starzejące się fundamenty pod budowę nowego bloku. Możemy go obecnie zobaczyć pod adresem Kalwińska 12. W bloku tym znajdują się dwadzieścia cztery mieszkania. Zyski z tej inwestycji pokryły powstałe wieloletnie zaległości finansowe, które obciążały budżet Zabłudowa.

– Jestem pod wrażeniem z jakim rozmachem nowe władze spółdzielni przystąpiły do działania. W ubiegłym roku wybudowano nowy budynek, parking i oświetlenie. I co bardzo istotne spłacono długi wobec Gminy Zabłudów. Obecnie obserwujemy budowę kolejnego bloku. Musimy ich wspierać w dalszej pracy – stwierdził Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa.

Trochę historii

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa została powołana do życia 3 marca 1989 roku. Pierwszym prezesem został Antoni Węclawski. Po dwóch latach funkcjonowania oddano do użytku pierwszy blok – Kalwińska 1. Znalazło się tam osiemnaście mieszkań. W kolejnych latach powstały następne budynki. Ostatni oddany do zamieszkania to blok przy ul. Kalwińskiej 12.

PW

Miejskiego w Zabłudowie sięgały ponad 200 tysięcy złotych. Były to w większości zaległości m.in. za wodę, ścieki, ogrzewanie. Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy w kwietniu 2007 roku ster spółdzielni objął Mikołaj Cywoniuk, osoba z doświadczeniem w zarządzaniu zasobami mieszkaniowymi.

Nowy prezes wykonał tzw. skok do



Wizualizacja nowego bloku

Rekordowy turniej

Lech Pacewicz z Czarnej Białostockiej zajął pierwsze miejsce w Turnieju Szachowym im. Zygmunta Augusta. Odbył się on 22 sierpnia br. Turniej był imprezą towarzyszącą Urodzinom Zabłudowa.

Już po raz czwarty Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie zorganizował turniej szachowy. Wzięło w nim udział trzydziestu jeden zawodników z Białegostoku, Hajnówki, Gródka, Siemiatycz, Wasilkowa, Czarnej Białostockiej, Bielska Podlaskiego i oczywiście z Gminy Zabłudów.

Silną, ośmioosobową ekipę wystawiła Gmina Zabłudów w składzie: Mateusz Niewiński, Krzysztof Podlewski, Michał Niewiński, Mariusz Ciuchniecki, Kamil Lulewicz, Beata Kaczmarek, Maciej Kamiński i Łukasz Suchowierski. Ten ostatni zajął z nich wszystkich najwyższą, siódmą lokatę.

– Turniej był bardzo zacięty, ale ostatecznie udało mi się wygrać – stwierdził Lech Pacewicz z Czarnej Białostockiej.

W tegorocznym turnieju

szachowym wzięli udział zawodowcy, jak i amatorzy. Dzieci, młodzież i dorośli obu płci. Najstarszy zawodnik miał 85 lat, a najmłodszy 11 lat.

– Cieszę się, że już po raz czwarty odbył się turniej szachowy w Zabłudowie. W tym roku wzięła w nim udział rekordowa liczba uczestników

– stwierdziła Emilia Kochańska, opiekun zabłudowskich szachistów z Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury.

Turniej zakończył się uroczystym rozdaniem pucharów i nagród. Dokonali

tego Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa, Jan Leszek Wołosewicz, przewodniczący Rady Miejskiej Zabłudowa i Mikołaj Stepaniuk, przewodniczący Komisji Kultury, Zdrowia, Oświaty i Sportu Rady Miejskiej Zabłudowa.

To właśnie Mikołaj Stepaniuk powiedział na rozpoczęcie turnieju bardzo znaczące słowa – Lepiej przegrać z mistrzem niż pokonać słabszego.

PW



Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem

Laureaci wyłonieni

Pod koniec sierpnia br. rozstrzygnięty został Konkurs Literacki pn. „Objęła nas pamięć pokoleń”. Jego organizatorem był m.in. Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie.

W kategorii *dokument DVD* nagrodę otrzymał Przemysław Gliński z Gimnazjum im. „Solidarności” w Korycinie, a wyróżnienia otrzymali Konrad Borowski ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Białymstoku oraz Anna Trojanowska z XI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

W kategorii *poezja – dorośli*

nagrodę przyznano Irenie Sidz-Cebuli, zaś w kategorii *Poezja – szkoły podstawowe* wyróżnienie przypadło Karolinie Szarkowskiej ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. ks. Jana Twardowskiego w Białymstoku.

– Organizowanie konkursu ma ogromny sens, ponieważ pamięć należy zapisać potom-

nym, a nie ma nic gorszego niż niepamięć – stwierdził Jan Leończuk, przewodniczący jury.

Oprócz Jana Leończuka, w jury komisji konkursowej zasiedli: Zbigniew Głuszcak, Dariusz Szada-Borzyszkowski, Tadeusz Trojanowski i Cecylia Halicka.

Na konkurs literacki wpłynęło siedem utworów literackich i cztery dokumenty DVD.

Jak czytamy w uzasadnieniu jury nadesłane prace cechuje szczerłość, autentyczność wypowiedzi, wiarygodność, obiektywizm i prawda relacji.

PW

ZEGAR (3)

Zegar na wieży ratuszowej, odnowiony, z pozłożonym cyferblatem wygrzewał się w jesiennym słońcu. Nie przeszkadzały mu odgłosy dochodzące z remontowanych ulic. Wzdychał tylko patrząc na przejeżdżające samochody i pewnie myślał, jakby to było wygodnie przemieszczać się w karecie, w kłaskaniu kopyt końskich, jakby heroldowie radośnie obwieszali, że oto miasto Błudów przyjmuje gości z królewskimi honorami i przepychem. Taplające się gęsi w ulicznych kałużach, urywane osie w powozach, odchodziły w daleką niepamięć. Wzdychał z zadowoleniem zegar, że oto nadeszły lata prosperity. Radni, którzy nie wierzyli, że miasto może cieszyć się miejskim klimatem, umilkli oczarowani wchodzącym przepychem godnym tego miasta. I zapewne pokornie patrzyli, z życzliwości na widoczne gołym okiem, przemiany. Nie spiskowali po okolicznych karczmach, nie budzili się z oskoma w ustach dnia następnego, kiedy oskarżenia zamieniane w plotkę a one to groźnie zaglądały do okien.

Miał powody do radości zegar z ratuszowej wieży. Nie jedno już widział, a nasłuchiwał się tak wiele, że nie pomieściłyby tego księgi archiwum i biblioteki dworu błudowskiego. Na wołowej skórze nie dało by się owych narzekań zapisać.

I wówczas to doszło do cudu błudowskiego. Nie odnotowały

tego księgi miejskie ale pamięć ludzka utrwaliła to zdarzenie, głębokim westchnieniem ulgi. Temu się najbardziej dziwił zegar, doszło do pogodzenia i rajcowie odkurzając swoje togi przed salą narad w ratuszu, doznali nagle olśnienia. Jeden z nich odkrył, że po to doradza aby było dobrze, aby zgoda i zrozumienie były już od tej pory czymś co przypominać ma normalność dawno zapomnianą a zarobione miedziaki nie będą już parzyć w sakwach. I że nie po to zostały darowane aby siać niezgodę i niepokój. To było najpiękniejsze przeżycie – uroczyście oświadczył jeden rajców. Inny, jakby budząc się z letargu, powtarzał: „Od tej pory moje sny są inne a życie nabrało sensu!”

Zegar nie mógł skomentować tego co się wydarzyło. W błogim stanie czuwał nad miastem, obawiając się, że oto któregoś dnia zgoda znowu pryśnie jak mydlana bańka, że pojawią się szpiedzy z niegodziwymi planami. Ktoś widział ich w okolicach miasta, w krzakach nadrzecznych i w karczmie udających uczciwych kupców, choć po zsiniałych nosach było widać nieczne zamiary. Informacje nasączone niepokojem były jednak sprzeczne ze sobą. Ktoś widział tych samych osobników, których poczytywano za szpiegów, jak w świątyniach błudowskich leżeli krzyżem, prosząc Stwórcę o zmiłowanie i odpuszczenie win.

I chyba z nich najbardziej był zadowolony zegar. Patrzył ze zrozumieniem na marnotrawnych synów, czasami ciężko wzdychał, ale widać było gołym

okiem jak z nadzieją, zaraz potem, przesuwając wskazówki po cyferblacie.

A tych, którzy marzyli aby bluzgami tapetowane niebo nad Błudowem znowu gniewnie zawisło przynosząc niepokój i rozdrażnienie, byli w mniejszości.

W domach zawieszano znowu makatki, wyciągając ze skrzyń i kufrów: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” albo „Gdzie miłość i zgoda panuje, tam szczęście swe gniazdko buduje”. Wisiały znowu dumnie makatki na poczesnym miejscu. Podchwycili tę modę okoliczni chłopcy i naganiłi swoje rozleniwione żony aby wróciły do tradycji wyszywania makatek. Przypominano zapomniane sentencje. I do ratusza okoliczni włóścianie przynieśli makatkę na której ptaszęta z rozkosznie rozdzielonymi dzióbkami obwieszczają: „Kto drugiego szanuje ten niebo sobie szykuje”. Przyniesiono do ratusza makatkę z rozczłonkowanym torsem ludzkim i napisem: „kto nosi tożę rajcy.....” (resztę słów, które mogłyby ranić uszy mieszczan nakazał zegar wykropkować). Makatki tej nie zawieszono, przypominała swoją treścią coś niegodziwego. Wielu radnych z niesmakiem splunęło aby zaraz dyskretnie wetrzeć w chodnik rozścielony w korytarzu ratusza, jak w niepamięć, przypominając wstydlive zdarzenia. Najbardziej z nich krewki wykrzyknął: „Teraz buduję a nie rujnuję”!

Błudowianin
Cdn (?)